

Kiedy naprawdę powstały wodociągi płockie?

W 1992 roku Płock uroczystie obchodził stulecie istnienia nowożytnych wodociągów. W roku bieżącym obchodził 120-lecie, a w grudniu ubiegłego roku ukazał się piękny album *Skarby ziemi – woda. Skąd się bierze woda w kranie*. Na okładce i w pierwszym rozdziale tego bardzo pouczającego opracowania autorzy odnoszą się do daty 17 stycznia 1892, tj. przyznania koncesji rosyjskiemu inżynierowi Selerokowi Chessinowi z Moskwy na budowę nowożytnych wodociągów zaopatrujących miasto w wodę według najnowszych standardów.

Płock od początków swego istnienia miał problemy z zaopatrzeniem w wodę pitną. Jak to możliwe? Przecież położony jest na prawym brzegu największej polskiej rzeki. To prawda. Jednak trzeba wziąć pod uwagę, że leży na wysokim brzegu – 50 m nad poziomem rzeki. Już najstarsze przekazy i badania archeologiczne pokazują, że woda dla mieszkańców zamku i miasta czerpana była ze studni. Ich ilość i zasobność była ograniczona i nie pokrywała w pełni zapotrzebowania zwiększającej się liczby mieszkańców. Wody w studniach było niewiele, a jej jakość pozostawiała wiele do życzenia. W tej sytuacji Wisła stanowiła cenne źródło. Utrudnieniem była odległość i różnica poziomów, na jakie trzeba było wodę transportować.

Już w średniowieczu starano się temu zaradzić poprzez budowę wodociągów. 3 maja 1498 król Jan Olbracht na prośbę mieszczan zezwolił na budowę wodociągów. Przywilej określał, że rura *canalia alias* ma się znajdować na gruntach miejskich, a korzyści czerpane z wodociągów mają zasilać kasę miejską. Działania płockich rajców i budowniczych przy budowie tych najstarszych wodociągów były opisywane w wielu źródłach. Mimo to, przez cały ten czas Płock cierpiał z powodu braku dobrej wody.

W 2. połowie XIX wieku podjęto szereg działań, inicjowanych głównie przez inwestorów prywatnych, ale również przez władze miasta, w celu poprawy sytuacji. Projekty te tylko częściowo zrealizowano. Szczegóły tych przedsięwzięć opisuje dość szczegółowo Julian Nowowiejski w swojej monografii historycznej Płocka. To właśnie tam znajdziemy nazwiska pp. Łodyńskiego, inż. Grotowskiego, Ludwika Immerwala, Kurpiernikowa, Rozenblauma, Rukowa i Herca. Nowowiejski wspomina również nielegalne działania kupca Salomona Świętosławskiego, który miał wybudować wodociąg z jaru Brzeźnicy.

W monografii znajdziemy datę 17 stycznia 1892 jako datę przyznania koncesji Selerokowi Chessinowi. W późniejszych opracowaniach data ta przewija się wielokrotnie. Zapewne dlatego uznano, że rok 1892 to początek płockich wodociągów. Rzeczywiście, kupiec i jednocześnie inżynier technolog Selerok Chessin (inne źródła podają: Selewka Chessyn), który w marcu 1889 roku wystąpił z wnioskiem o budowę wodociągów, otrzymał zgodę władz naczelnych w Warszawie z datą 17 stycznia. Magistrat płocki podpisał z nim umowę dopiero 3 czerwca. Jednakże z kilku powodów rzeczony Chessin nie był w stanie przeprowadzić tej inwestycji. Po pierwsze jego projekt zawierał pewne błędy, po drugie miasto dopiero prowadziło negocjacje dotyczące wykupu działki z właścicielem terenu przeznaczanego pod budowę.

Po wykupieniu terenów od Adolfa Blumberga, zmianie planów budowy i uściśleniu kontraktów na początku maja 1894 roku, powołano Towarzystwo Budowy Wodociągów, do którego oprócz Chessina, pomysłodawcy, weszło czterech innych udziałowców. Byli to: Adolf Weisblatt – inżynier komunikacji, który zmodernizował projekt, Maurycy Fajans – kupiec i właściciel statków żeglugi parowej na Wiśle, Krzysztof Dohse – inżynier z Petersburga, a także Gustaw Bergson – finansista i kupiec warszawski.

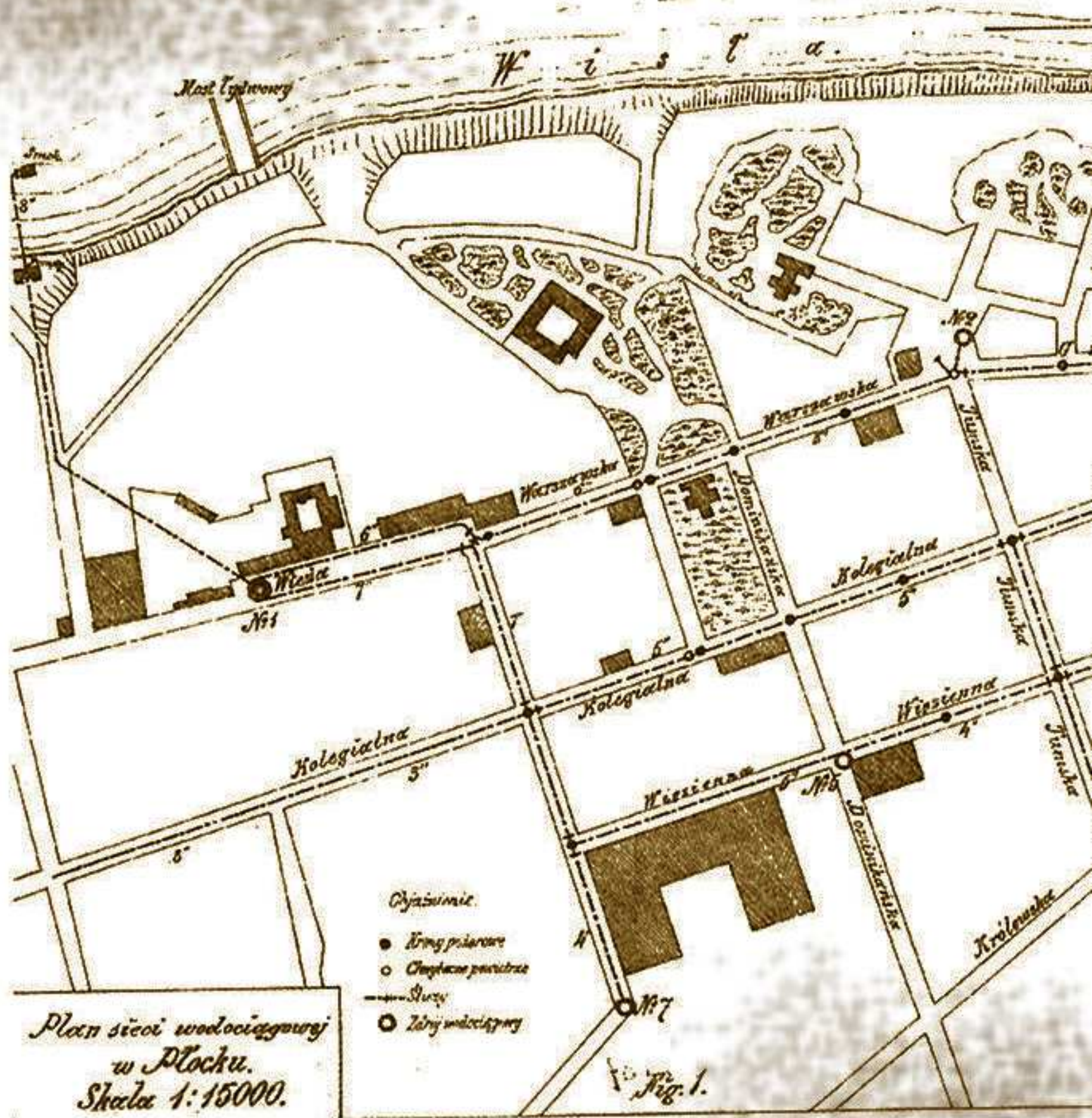
Już 14 maja rozpoczęto budowę jednocześnie budynków nad Wisłą, wieży ciśnieniowej, a także sieci wodociągowej na terenie miasta. W roku ubiegłym podczas remontu wieży ciśnieniowej odkryto „butelkę” zawierającą miedzianą tabliczkę z datą rozpoczęcia budowy, która jest swoistego rodzaju kamieniem węgielnym wbudowanym w dniu rozpoczęcia robót.

W tym miejscu proszę czytelników bardziej wrażliwych o rezygnację z dalszej lektury. Podane bowiem fakty mogą wywołać chorobę lub wprowadzić czytającego w stan szoku, gdy dowie się, że całość budowy zakończono do 6 grudnia tego samego roku. Tego dnia z kranów

w Płocku popłynęła woda. Powie ktoś: To niemożliwe!... A jednak. Całość budowy to niecałe siedem miesięcy. Dziś rzecz chyba niemożliwa do zrealizowania. Informacje te czerpałem z wiarygodnego źródła, tj. z artykułu inż.-techn. M. Librowicza, *Wodociąg Płocki*, opublikowanego w styczniu 1895 roku w „Przeglądzie Technicznym”. Autor bardzo szczegółowo opisuje okoliczności i budowę, a także wyposażenie i uzbrojenie stacji i wieży ciśnieniowej w urządzenia, analizując zastosowane rozwiązania techniczne, porównując je z innymi stosowanymi w Europie i USA. W tym porównaniu płockie wodociągi wypadają bardzo dobrze.

W ogóle wodociągi płockie robią wrażenie dodatnie – jest to budowa, przy wykonaniu której dbano przede wszystkim o dobroć, trwałość, a nawet estetykę. Wszystkie budynki, jak również plac cały, oświetlone są światłem elektrycznym (Siemens i Hulske), przez co widok stacji sprawia wieczorem wrażenie imponujące. Nadmienić jeszcze należy, że wszystkie materiały budowlane są krajowe i roboty wykonano li tylko siłami miejscowymi... Dodamy jeszcze, że koszt ogólny budowy wynosi 200 000 rubli; że użyto do budowy 900 000 cegły; cementu 850 beczek z Wysoki i Szczecina. Rury (22.000 pud.) i zbiornik na wieży ciśnieniowej pochodzą z fabryki Repphan'a w Warszawie...

Do artykułu dołączone są dwie tablice. Tablica 1. przedstawia „plan stacji”, a w dolnej części (prezentowanej na zdjęciu obok) – plan sieci wodociągowej w Płocku w skali 1:15000. Plan ten pokazuje, jaki obszar miasta objęty został



siecią wodociągową, jakie były średnice rur i gdzie mieściły się tzw. źródła wodociągowe (było ich siedem). Tablica 2. to dziewięć rysunków pokazujących głównie przekroje i rzuty budynków, filtrów, osadników etc.

W czasie późniejszym nastąpił rozwój tej sieci: w 1903 roku na 550 domów w Płocku było 146 podłączonych do wodociągów, w 1910 – 244 domy. Większość mieszkańców zaopatrywała się w wodę, kupując ją w tzw. budkach „za pieniądze” lub przy pomocy żetonów (ale o tym w innym czasie).

Nadmienię jeszcze, że w grudniu 1894 roku, po zakończeniu budowy, A. Weisblatt stanął na czele Towarzystwa Wodociągów Płockich. Przedsiębiorstwo istniało do 1929 roku, kiedy to zostało wykupione przez władze miasta i od tej pory pozostaje w jego zarządzie.

I na koniec refleksja. Wieża ciśnieniowa przestała być częścią infrastruktury wodociągowej pod koniec lat 30. ubiegłego wieku. Od tego czasu była przeznaczona na mieszkanie, magazyn, warsztaty, archiwum. W zeszłym roku dzięki usilnym staraniom władz miasta i zarządu spółki Wodociągi Płockie rozpoczęto jej rekonstrukcję i modernizację. Niedługo jako punkt widokowy z kawiarnią i fontanną w środku oraz windą będzie stanowić dużą atrakcję dla płocczan i turystów. Zachęcam wszystkich, aby idąc tym śladem, poszukiwać drugiego życia dla ocalałych resztek budowli wodociągowych nad Wisłą. Również zasługują na szacunek.

Paweł Mieszkowicz